

RE-7.10/JD

14 lutego 1981 r.

B-

"R A D I O - E C H O 7.10 "

=====

- | | |
|--|------------|
| 1. W czym ma przećwiczyć bydgoska kultura? | rozmowa JD |
| 2. Imiona dla bydgoskich ulic | tekst JD |
| 3. Sposób na radość życia | taśma LL |
| 4. Wiadomości | teksty |

Realizator: *Barbara Bybiń*

RE - 7.10/J D

14.02.81 r.

N K/

Przed nami dwa wolne dni. Oprócz pójścia na spacer proponujemy państwu miłe spędzenie czasu w niektórych bydgoskich placówkach kulturalnych. I tak ^W niedzielę o godz. 11-tej w gmachu Muzeum Okręgowego przy ul. Grodzkiej w ramach kolejnej imprezy z cyklu "Spotkania z historią" mgr Zdzisław Hojka wygłosi prelekcję pt. "Bydgoszcz nieistniejąca". O godz. 14-tej w Teatrze Kameralnym odbędzie się spotkanie ze znanymi aktorkami Emilią Krakowską i Barbarą Wrzesińską, Natomiast fotoamatorów klub "Orion" zaprasza w niedzielę do wspólnego fotografowania. Podczas imprezy czynny będzie także kącik porad praktycznych, a w programie ponadto - pokaz przezroczy artystycznych i giełda ^{wynajmu} ~~zużytego~~ sprzętu fotograficznego.

RE-17.00/ M R

11.02.1981 r.

N K/

Wprawdzie mamy jeszcze zimę, ale dla żelarzy niedługo zacznie się sezon. Tymarski Wojskowy Klub Żeglarski "Pasat" organizuje kurs na stopień żeglarza i sternika jachtowego. Bliższych informacji udziela sekretariat w klubie POW przy ul. Sułkowskiego 52 pok. 71, telef. 477- wew. 23-42 w godz. od 9-tej do 15-tej. Kurs rozpoczyna się w przyszły wtorek, 17 lutego o godz. 17-tej.

JD/ Imiona dla bydgoskich ulic
=====

W nazwach nowych ulic odbija się życie. Raz trafnie, kiedy indziej nie bardzo. Raz zasadnie, budująco, kiedy indziej manierycznie i wręcz nieciekawie. Wspomnieć by tu choćby ^{tożsac up} ulice Betoniarzy, Murarzy, Techników i tak dalej. To taki - przeszły już na szczęście - okres radosnego stylu mdmowskiego. W nazwach bydgoskich ulic życie także się odbija. Ze wszelkimi skłonnościami do hołdowania modom. Jednakże i w tej dziedzinie powiało nowem. Oto kilka dni temu sesja Miejskiej Rady Narodowej zatwierdziła nazwy wielu ulic dla największego, bo w przyszłości 150-tysięcznego osiedla, które się już buduje w bydgoskiej dzielnicy Fordon. Powraca się w nazewnictwie nowych ulic do zasady jak sądzę - najważniejszej: do uczczenia ludzi szczególnie zasłużonych dla historii Bydgoszczy, dla jej rozwoju i znaczenia. Zasada ta obejmuje także ^{promwsci} narodowych bohaterów ^{pracy i walki}, którzy w świadomości powszechnej funkcjonują jako ludzie godni. Są więc od kilku dni w Bydgoszczy ulice Melchiora Wańkowicza, Zygmunta Berlinga, Wojciecha Łochowskiego, Bartłomieja z Bydgoszczy, Jana Teski, Jana Kleina, Jana Brzechwy i tak dalej. Zasługi tych ludzi są powszechnie znane - zasadność więc uwiecznienia ich w nazwach ulic - oczywista. Jednakże nazwy nowych bydgoskich ulic ~~muszą~~ w wielu przypadkach muszą budzić uzasadnione wątpliwości bowiem obejmują nazwiska osób zupełnie nieznanymi szerszemu ogółowi, a i sposób uzasadnienia wyboru tych ludzi dla upamiętnienia wydaje się przekonywający. Oto kilka charakterystycznych przykładów: Prezes oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, autor szeregu publikacji krajoznawczych i prelegent, albo ~~prezes~~ pierwszy prezes Zarządu Okręgu PTTK w Bydgoszczy. Celowe nie wymieniam nazwisk tych nieżyjących już osób aby nie godzić w ich środowiskowy szacunek. Zapewne swoje życie spędzili pożytecznie. Natomiast nie wydaje się mi

słuszne by było to wystarczającym powodem do honorowania ich w nazewnictwie ulic. Bo w końcu na takie potraktowanie trzeba by pójść także w odniesieniu do powiadzmy wielu innych prezesów, ba może nawet dyrektorów. Innymi słowy nawołuję do bardziej racjonalnej selekcji kandydatów, których nazwiska czytać będziemy w nazwach ulic. Na takie wyróżnienie zasługują ludzie, których zasługi są niekonwencjonalne, ponadczasowe, brzemienne w skutkach dla historii i tradycji. I jeszcze przy okazji. Ponawiam propozycję, aby nie poprzestawać na nadawaniu nazw ulicom od nazwisk. Są to nazwiska dla większości młodego pokolenia, a także dla ludzi spoza miasta zupełnie nieznane. Nic nie znaczące w sensie historyczno-informacyjnym. Dlatego też obok tablicy z nazwą ulicy musi pojawić się inna, druga, zawierająca garść podstawowych wiadomości o biografii człowieka, który tę ulicę z wyboru potomnych po prostu firmuje. Sapceer ulicami miasta powinien stać się także okazją do pogłębienia wiedzy historycznej o rodzinnym mieście i ludziach, którzy w nim kiedyś żyli. Ułatwia to pełniejszą identyfikację społeczną właśnie z tradycją i historią. Wydaje się to być sprawą nie najmniejszej wagi.